

Maria Cybulska

Kilka uwag na temat wykładni art. 94 i 95 k.p.k. [przegląd artykułu Juliusza Dankowskiego pod tym samym tytułem, opublikowanego w zeszycie 2

Palestra 8/4(76), 53-54

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zowania wymagań potrzebnych do spowodowania przerwy przedawnienia. Autorka powołuje się na szereg orzeczeń, w których Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że pozew cofnięty przerywa przedawnienie, że zwrot pozwu na podstawie art. 13 p.o.k.s. nie niweczy materialnoprawnych skutków wniesienia pozwu wynikających z art. 111 pkt 2 p.o.p.c. oraz że sam fakt wniesienia pozwu powoduje przerwę przedawnienia niezależnie od tego, czy zostanie on następnie zwrócony, odrzucony lub cofnięty.

Również i w innych zagadnieniach związanych z przerwą przedawnienia Sąd Najwyższy zajmował stanowisko na korzyść wierzyciela uznając, że zgłoszenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych czy dokonanie czynności przed sądem rzeczowo lub miejscowo niewłaściwym (a nawet przed sądem szczególnym, jeżeli był on choćby częściowo powołany do rozstrzygania tego rodzaju spraw) przerywa bieg przedawnienia. Ta linia rozwojowa orzecznictwa nie jest przypadkowa, lecz stanowi odzwierciedlenie potrzeb życia i tendencji do ochrony wierzyciela, którym w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych jest często osoba na ochronę taką szczególnie zasługująca (np. w sprawach o odszkodowanie lub ze stosunku pracy, w sprawach jednostek gospodarki uspołecznionej o niedobory itp.).

W konkluzji autorka wyraża zapatrywanie, że *de lege ferenda* omawiane zagadnienie powinno znaleźć rozwiązanie zgodnie z dotychczasową linią rozwojową ustawodawstwa i orzecznictwa.

Kilka uwag na temat wykładni art. 94 i 95 K. P. K.

pióra Juliusza Dankowskiego zamieszcza miesięcznik „Państwo i Prawo” w z. 2 z 1964 r.

Przepis art. 94 i 95 k.p.k. stanowią, że osoby w nich wymienione mają prawo odmówić zeznań, a gdy z prawa tego zechcą skorzystać dopiero na przewodzie w I instancji, to ich zeznania złożone poprzednio nie mogą być odczytane ani odtworzone. Aczkolwiek przepisy powyższe wydają się jasne, to jednak są sytuacje, gdy stosowanie ich nastęrcza poważne wątpliwości.

Pierwszy z omawianych problemów — to kwestia, czy w wypadkach, gdy osoby wymienione w art. 94 k.p.k. złożą w śledztwie zeznania korzystne dla oskarżonego, a następnie oświadczą, że chcą skorzystać z przysługującego im prawa odmowy złożenia zeznań, sąd powinien — opierając się na literalnej treści art. 94 k.p.k. — uznać, że jest ustawowo zobligowany do zrezygnowania z zeznań złożonych w śledztwie. Podejmując próbę odpowiedzi na to pytanie, autor powołuje się na dwie podstawowe zasady procesu karnego, z których pierwszą jest dążenie do wykrycia prawdy obiektywnej, a drugą zasada domniemania niewinności. Choć w kodeksie postępowania karnego istnieją przepisy ograniczające zasadę dążenia od wykrycia prawdy obiektywnej, to jednak nie ma w nim ani jednego przepisu, który by ograniczał zasadę domniemania niewinności, co w konsekwencji oznacza, że prawodawca dopuszcza raczej to, żeby winny uszedł odpowiedzialności, niż to, żeby skazana została osoba niewinna.

Z kolei u podstaw przepisów zezwalających osobom bliskim oskarżonego na uchylenie się od zeznań leży niewątpliwie przesłanka, że osobom takim nie byłoby łatwo zeznawać przeciwko niemu i że wobec tego należy je od takiego obowiązku uwolnić. Nie było jednak na pewno zamiarem ustawodawcy, żeby osobom bliskim, które złożyły korzystne dla oskarżonego zeznania, umożliwić uchylenie się od potwierdzenia ich na rozprawie czy to na skutek złośliwości, czy to na skutek zmiany nastawienia uczuciowego.

Powyższe przesłanki skłaniają autora do wysnucia wniosku, że w wymienionej

sytuacji sąd może się posłużyć korzystnym zeznaniem złożonym przez świadka w śledztwie i w razie odmowy złożenia przez świadka, którym jest osoba wymieniona w art. 94 k.p.k., zeznań na rozprawie może z mocy art. 299 § 1 k.p.k. złożone poprzednio zeznania odczytać, a gdy świadek nie zechce się co do nich wypowiedzieć — zwolnić go. Jeszcze większa komplikacja powstaje wówczas, gdy zeznania złożone w śledztwie są tylko częściowo dla oskarżonego korzystne, a w pozostałej części go obciążają. W sytuacji takiej nie można znaleźć — zdaniem autora — jednoznacznej odpowiedzi i sąd powinien w konkretnym wypadku znaleźć właściwe rozwiązanie, kierując się zasadą, że zeznanie złożone przez osobę wymienioną w art. 94 k.p.k., która następnie skorzystała z prawa odmowy zeznań, nie może się obrócić przeciw oskarżonemu.

Z kolei autor przystępuje do omówienia drugiego problemu, mianowicie tego, czy przepis art. 95 k.p.k. może mieć w drodze analogii zastosowanie do współoskarżonych, którzy pozostają ze sobą w stosunku określonym w art. 94 k.p.k. (np. gdy współoskarżonymi są syn i ojciec, którzy złożyli w śledztwie zeznania, wzajemnie się obciążając, a na rozprawie oświadczyli, że chcą skorzystać z prawa odmowy zeznań co do współoskarżonych). W związku z powyższym rodzi się pytanie, czy wyjaśnienia oskarżonego w części dotyczącej współoskarżonego mają charakter zeznania świadka, czy też w tej części należy stosować do niego zasady przewidziane dla oskarżonych. Omawiając tę kwestię, autor podnosi, są z reguły czyny oskarżonych rozpoznawane w jednej sprawie są ze sobą powiązane i nie można rozdzielić wyjaśnień oskarżonego złożonych we własnej sprawie od wyjaśnień złożonych w sprawie współoskarżonego. Skoro zaś ustawa nie zawiera zakazu ujawniania wyjaśnień oskarżonego złożonych w śledztwie, to w konsekwencji należy przyjąć, że przepis art. 95 k.p.k. nie może się odnosić do wyjaśnień oskarżonych dotyczących współoskarżonych, zeznania zatem oskarżonych złożone w śledztwie mogą być zawsze ujawniane na rozprawie. Mogą one być ujawniane nawet wówczas, gdy sprawa jednego z oskarżonych zostanie wyłączona, a następnie zeznaje on w sprawie byłego współoskarżonego w charakterze świadka; również i wtedy sąd może się posłużyć zeznaniami tego świadka, które złożył poprzednio jako współoskarżony.

Autor reasumuje swe wywody w następujących słowach:

„(...) nawet w wypadku oświadczenia przez osoby wymienione w art. 94 k.p.k., że chcą skorzystać z prawa odmowy zeznań, wolno byłoby jednak — według reprezentowanego poglądu — ujawnić poprzednie ich zeznania: 1) jeśli były dla oskarżonego korzystne, 2) także i niekorzystne poprzednie zeznania, jeżeli osoby wymienione w art. 94 k.p.k., które je złożyły, wystąpiły w danej sprawie w charakterze współoskarżonych (uzasadniają te same argumenty, które zostały przytoczone dla wykazania możliwości ujawnienia wyjaśnień jednego ze współoskarżonych w odniesieniu do drugiego współoskarżonego), 3) zarówno korzystne, jak i niekorzystne wyjaśnienia tych osób bez względu na to, czy w danej sprawie osoby te wystąpiły potem w charakterze współoskarżonych, czy też z jakichkolwiek względów już tylko w charakterze świadków”.

Podkreślając dyskusyjność powyższych wniosków *de lege lata*, autor sugeruje, żeby w przyszłym kodeksie postępowania karnego przepis art. 95 k.p.k. nie znalazł swego odpowiednika. Dowód bowiem, który został przeprowadzony, wchodzi z natury rzeczy w sferę świadomości sędziego i żadne rygory ustawowe nie mogą temu przeszkodzić, a zatem „(...) wystarczy, aby hamulce moralne, powstrzymujące ludzi od składania zeznań niekorzystnych dla osób bliskich, zostały uwzględnione w przepisie, którego treść odpowiadałaby w przybliżeniu art. 94 k.p.k.”.